

poniedziałek, 10.11.2025

Nota doktrynalna o tytułach maryjnych: Matka wiernego ludu, a nie Współodkupicielka

Dokument Dykasterii Nauki Wiary, zaaprobowany przez Papieża Leona XIV, precyzuje, jakich tytułów należy używać w odniesieniu do Matki Bożej. Szczególną uwagę zwraca na określenie „Pośredniczka wszystkich łask”.

Mater Populi fidelis (Matka Ludu wiernego) to tytuł noty doktrynalnej opublikowanej dzisiaj, we wtorek 4 listopada, przez Dykasterię ds. Doktryny Wiary. Nota, podpisana przez prefekta, kardynała Víctora Manuela Fernández, oraz sekretarza sekcji doktrynalnej, ks. Armando Matteo, została zaaprobowana przez Papieża 7 października. Jest ona owocem długiej pracy teologicznej całego kolegium. To tekst doktrynalny poświęcony pobożności maryjnej, skupiający się na osobie Maryi, która – jako Matka wierzących – jest ściśle związana z dziełem Chrystusa. Nota przedstawia biblijne podstawy pobożności maryjnej oraz przywołuje liczne wypowiedzi Ojców Kościoła, Doktorów Kościoła, tradycji wschodniej oraz myśli ostatnich papieży.

W tym pozytywnym kontekście tekst doktrynalny analizuje różne tytuły maryjne, podkreślając znaczenie niektórych z nich, a jednocześnie ostrzegając przed niewłaściwym używaniem innych. Tytuły takie jak „Matka wiernych”, „Matka duchowa”, „Matka Ludu wiernego” są szczególnie wysoko cenione w Nocie. Natomiast tytuł „Współodkupicielka” uznaje się za nieodpowiedni i niestosowny. Z kolei tytuł „Pośredniczka” jest uznawany za niedopuszczalny, gdy przypisuje Maryi funkcję właściwą wyłącznie Jezusowi Chrystusowi. Jednakże pozostaje cenny i teologicznie uzasadniony, gdy wyraża udział Maryi w zbawczej misji Chrystusa, który ukazuje i uwielbia Jego moc. Tytuły „Matka łaski” oraz „Pośredniczka wszystkich łask” są uznawane za dopuszczalne w ściśle określonym sensie, przy czym dokument poświęca im szczególnie obszerny komentarz, wyjaśniający możliwe ryzyka niewłaściwego rozumienia tych określeń.

W istocie Nota potwierdza katolicką naukę, która zawsze podkreślała, że wszystko w Maryi jest ukierunkowane na centralną rolę Chrystusa i Jego zbawcze dzieło.

Dlatego, choć niektóre tytuły maryjne można teologicznie uzasadnić poprzez poprawną egzegezę, uznaje się za wskazane, by ich unikać. W swojej prezentacji kardynał Víctor Manuel Fernández docenia pobożność ludową, ale jednocześnie ostrzega przed grupami i publikacjami, które promują określony rozwój dogmatyczny i wzbudzają niepewność wśród wiernych, także za pośrednictwem mediów społecznościowych. Główny problem w interpretacji tych tytułów maryjnych dotyczy sposobu rozumienia udziału Maryi w dziele odkupienia dokonany przez Chrystusa (3).

Współodkupicielka

W odniesieniu do tytułu „Współodkupicielka” Nota przypomina, że niektórzy papieże „używali tego tytułu, nie podejmując jego wyjaśnienia. Zazwyczaj przedstawiali go na dwa sposoby: w odniesieniu do Bożego macierzyństwa, jako że Maryja – jako Matka – umożliwiła dokonanie odkupienia przez Chrystusa; oraz w odniesieniu do Jej zjednoczenia z Chrystusem pod krzyżem odkupienia. Sobór Watykański II ze względów doktrynalnych, duszpasterskich i ekumenicznych unikał użycia tytułu Współodkupicielki. Św. Jan Paweł II posłużył się nim przynajmniej siedmiokrotnie, łącząc go przede wszystkim z wartością zbawczą naszego cierpienia, ofiarowanego razem z cierpieniem Chrystusa, do którego w sposób szczególny dołącza się Maryja, zwłaszcza pod krzyżem” (18).

Dokument przytacza dyskusję wewnątrz ówczesnej Kongregacji Nauki Wiary, która w lutym 1996 r. rozpatrywała wniosek o ogłoszenie nowego dogmatu dotyczącego Maryi jako „Współodkupicielki lub Pośredniczki wszystkich łask”. Kardynał Ratzinger był przeciwny: „Dokładne znaczenie tych tytułów nie jest jasne, a zawarta w nich doktryna nie jest jeszcze dojrzała. Doktryna ogłoszona jako *de fide divina* należy do *depositum fidei*, czyli do Objawienia Bożego przekazanego w Piśmie Świętym i Tradycji Apostolskiej”. Następnie, w 2002 r., przyszły Benedykt XVI wyraził się publicznie w podobny sposób: „Formuła «Współodkupicielka» mocno odbiega od języka Biblii i Ojców Kościoła, przez co rodzi nieporozumienia. (...) Wszystko pochodzi od Niego, jak czytamy zwłaszcza w Liście do Efezjan i Liście do Kolosan; również Maryja właśnie Chrystusowi zawdzięcza wszystko, czym jest. Wyrażenie «Współodkupicielka» przesłoniłoby to źródło”. Kardynał Ratzinger, jak wyjaśnia Nota, nie zaprzeczał, że w propozycji użycia tego tytułu kryją się dobre intencje i cenne aspekty, jednak uważał, że jest to „błędna terminologia terminologia” (19).

Papież Franciszek co najmniej trzykrotnie wyraził swój zdecydowany sprzeciw wobec używania tytułu Współodkupicielki. Dokument doktrynalny w tej sprawie stwierdza: „używanie tytułu Współodkupicielki dla określenia współpracy Maryi jest zawsze niewłaściwe. Tytuł ten grozi bowiem zaciemnieniem jedyne go zbawczego pośrednictwa Chrystusa i może w związku z tym prowadzić do zamętu i zachwiania harmonii prawd wiary chrześcijańskiej(...) Gdy jakieś wyrażenie wymaga licznych i nieustannych objaśnień, by nie zostało błędnie zrozumiane, nie służy wierze Ludu Bożego i staje się niestosowne” (22).

Pośredniczka

W nocie podkreślono, że biblijne wyrażenie odnoszące się do wyłącznego pośrednictwa Chrystusa „jest jednoznaczne”. Chrystus jest jedynym Pośrednikiem (24). Z drugiej strony podkreślono, „że termin «pośrednictwo» jest często używany w różnych dziedzinach życia społecznego, gdzie oznacza po prostu współpracę, pomoc, wstawiennictwo. W konsekwencji termin ten jest nieuchronnie stosowany wobec Maryi w znaczeniu podporządkowanym i w żaden sposób nie ma na celu dodania skuteczności ani mocy jednemu pośrednictwu Jezusa Chrystusa” (25). Ponadto – jak uznaje dokument – „oczywiste jest, że Maryja rzeczywiście pośredniczyła w umożliwieniu prawdziwego Wcielenia Syna Bożego w nasze człowieczeństwo” (26).

Matka wierzących i Pośredniczka wszystkich łask

Macierzyńska rola Maryi „żadną miarą nie przyćmiewa ani nie umniejsza” jedyne go pośrednictwa Chrystusa, „lecz ukazuje Jego moc”. Tak rozumiane „macierzyństwo Maryi nie ma na celu osłabienia jedyne j czci należne j Chrystusowi, lecz raczej ją umacnia”. Należy zatem unikać, jak stwierdza Nota, „tytułów i wyrażeń odnoszących się do Maryi, które przedstawiają ją jako swego rodzaju «piorunochron» wobec sprawiedliwości Pana, jakby gdyby Maryja była konieczną alternatywą dla niewystarczającego miłosierdzia Boga” (37, b). Tytuł „Matki wierzących” pozwala nam mówić o „działaniu Maryi również w odniesieniu do naszego życia w łasce” (45).

Należy jednak uważać na wyrażenia, które mogą przekazywać „mniej akceptowalne treści” (45). Kardynał Ratzinger wyjaśnił, że tytuł „Maryi Pośredniczki wszystkich łask” nie jest wyrażnie oparty na Boskim Objawieniu i zgodnie z tym przekonaniem – jak wyjaśnia dokument – możemy dostrzec trudności, jakie stwarza on zarówno w refleksji teologicznej, jak i w duchowości (45). Istotnie „żadna osoba ludzka, nawet apostołowie czy Najświętsza Maryja Panna, nie może działać jako wszechogarniający dawca łaski. Tylko Bóg może obdarzyć łaską i czyni to poprzez człowieczeństwo Chrystusa” (53). Tytuły, takie jak „Pośredniczka wszystkich łask”, mają zatem „ograniczenia, które nie ułatwiają prawidłowego zrozumienia wyjątkowej roli Maryi. Rzeczywiście, jako pierwsza odkupiona, nie mogła

być Ona pośredniczką łaski, którą sama otrzymała” (67). Jednakże dokument ostatecznie uznaje, że „wyrażenie «łaski», odnoszące się do macierzyńskiego wsparcia Maryi w różnych chwilach życia, może mieć dopuszczalne znaczenie. Liczba mnoga wyraża całą pomoc, również materialną, jaką Pan może nam udzielić, wysłuchując wstawiennictwa Matki” (68).

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/118025/>

<https://www.gosc.pl/doc/9483605.Nota-doktrynalna-o-tytulach-maryjnych-Matka-wiernego-ludu-a-nie> (grafika)